

czej zajmuje dzisiaj gorąco całą ludność, jeżeli nawet rząd już się o tem przekonał i uznał za stosowne sam przedłożyć reformę, że nie znajdą się więc w parlamencie ludzie, którzy będą szli przeciw ogólnemu prądowi i nie będą tej reformie stawiali przeszkód.

Tymczasem stało się inaczej. Projekt rządu spotkał się ze znaczną ilością przeciwników, którzy zdecydowali się wystąpić przeciw powszechnemu prawu głosowania, a więc i przeciw rządowi. I co charakterystyczne: w rządzie przeciwników reformy wyborczej stanęli jako najbardziej zaciekli wrogowie posłowie polscy, reprezentacya kraju naszego, znana pod nazwą Koła polskiego, która zawsze dotychczas szła ręką w rękę z rządem. Koło polskie wystąpiło przeciw reformie w sposób bardzo starowczy, a nawet zaciekły; prezes Koła, hr. Wojciech Dzieduszycki, na jednym z posiedzeń Koła zaatakował nawet w sposób gwałtowny ministra dla Galicji, dr. Leonarda Piętaka, zarzucając mu, iż będąc członkiem gabinetu barona Gautscha nie stanął w poprzek jego zamiarom reformy wyborczej, która dla Galicji — jak się hr. Dzieduszycki wyraził — jest zgubną. Zarzucił dalej prezes Koła ministrowi Piętakowi, że popełnia zdradę względem interesów Galicji, popierając zamiary Gautscha, który sam rozdmuchiwał kwestyę reformy wyborczej do niebываłych rozmiarów i sam postarał się o urządzenie demonstracyj masowych w dniu 28 listopada.

Minister Piętak w odpowiedzi hr. Dzieduszyckiemu zacytował, że jest istotnie za reformą wyborczą, ale zaprzeczył stanowczo insynuacji prezesa Koła, co do stanowiska rządu wobec demonstracji. Na to hr. Dzieduszycki krzyknął: „Ja to wiem lepiej, niż pan“! Taki zarzut, uczyniony ministrowi, członkowi rządu, był najdosadniejszym wyrazem votum nieufności dla dra Piętaka, który w tej chwili odpowiedział, że wyciągnie z powyższych słów należne konsekwencje. Znaczyło to, że poda się do dymisji, czego się nawet ogólnie spodziewano.

Koło polskie, a raczej jego prezes spostrzegł się jednak, że popełnił delikatnie mówiąc, głupstwo. Czempredziej więc ogłosił, że modyfikuje pewne zwroty swej mowy, jaką miał w tej sprawie wygłosić w parlamencie, wobec czego minister Piętak puścił płazem osobistą urazę i nie podał się do dymisji.



Międzynarodowa demonstracja floty przeciw Turcyi:
Wiceadmirał Juliusz Ripper, głównodowodzący eskadrą
połączonych mocarstw.

Cała ta historia jest dowodem, że Koło polskie, chcąc zwalczyć reformę wyborczą, doszło do takiego zaciętrzewienia, które graniczy — z bezhołowiem.

W uzupełnieniu artykułu podajemy obok portret ministra Piętaka.

Międzynarodowa demonstracja floty przeciw Turcyi.

Od szeregu już lat półwysep bałkański, zwłaszcza jego północna część, Macedonia, była widownią niepokojów, ustawicznej wojny domowej między ludnością tubylczą, chrześcijańską, a Turkami. Ostatecznie sytuacja doszła do tego, że mocarstwa porozumiały się wzajem i ustanowiły dla Macedonii specjalną straż, żandarmeryę międzynarodową, któ-

rej zadaniem jest utrzymanie spokoju w tej nie-szczęsnej krainie. W roku bieżącym kończy się pełnomocnictwo żandarmeryi europejskiej, utrzymywanej tam za zgodą sułtana i Porta żywiła nadzieję, że już w tym roku pozbędzie się z Macedonii nieproszonych gości. A wszystko zdało się za nią przemawiać. Rząd turecki bowiem ze swej strony dokazał cudów; powstania w Macedonii niema, a wobec zbliżającej się zimy ludność siedzi spokojnie po swoich „kuczach“. Wszystko właśnie szło jaknajlepiej, tymczasem mocarstwa europejskie zażądały kontroli międzynarodowej nad skarbowością w Macedonii. Żądanie to Porta odrzuciła, twierdząc, że nie rozumie poprostu, czego chce od niej Europa, gdyż takie żądanie nieoparte jest na żadnych traktatach. Ba, Porta poczęła grozić, że jeżeli mocarstwa będą się mieszać w jej sprawy, to ona nie odpowiada za „możliwe następstwa oburzenia opinii publicznej w Turcyi“, czyli, mówiąc poprostu, za rzezie chrześcijan, które wyprawia tłuszcza muzułmańska, podjudzona przez baszów i bejów. Ale mocarstwa nie uległy się tej groźbie. Flota zjednoczona Austro-Węgier, W. Brytanii, Francji, Włoch i Rosji zgromadziła się narazie w Pireju i zajęła komorę celną na Mitylene, grożąc, że taksamo postępować będzie dalej.

Pisaliśmy w poprzednim numerze, co jest za daniem tej demonstracji floty. Nie będziemy więc tego powtarzać. Nadmienimy tylko, że w demonstracji bierze udział 11 okrętów wojennych, z których 3 należą do Austrii, a po dwa do każdego z wyżej wymienionych państw.

Dowództwo nad tą międzynarodową eskadrą objął za zgodą mocarstw austriacki wiceadmirał Juliusz Ripper. Urodzony w Krakowie w r. 1847, liczy p. Ripper obecnie lat 58. W marynarce służy od roku 1861. W roku bieżącym otrzymał rangę wiceadmirała; tej jesieni został również mianowany komendantem twierdzy w Pola. Cięższy się zasłużonem zupełnie uznaniem jako doświadczony, sprytny i energiczny szef eskadry. W roku 1903 stał na czele eskadry, odwiedzającej w celach dyplomatycznych porty francuskie i włoskie. Od roku 1896 do 1898 był naczelnikiem sekcji marynarki w ministerstwie wojny i za zasługi, na tym urzędzie położone, został obdarzony krzyżem austriackiego orderu Leopolda.

W uzupełnieniu artykułu podajemy obok portret wiceadmirała Rippera, oraz ilustrację, przedstawiającą widok floty zjednoczonych mocarstw.



Międzynarodowa demonstracja floty przeciw Turcyi: Okręty wojenne zjednoczonych mocarstw europejskich pod wyspą Mytilene.